Nr. 233 | Kraków, sobota 7 października 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.695.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Dyskusya drożyźniana w parlamencie.

Strzały do ministra sprawiedliwości. — Mowy posłów tow. Adlera i Daszyńskiego.

Burzliwe zajścia w parlamencie.

(Oryg. korespondencya „Naprzodu").

Wiedeń, 5 października.

Demonstracya dzieci czeskich w parlamencie.

Dzień dzisiejszy ma zapewnione miejsce w dziejach parlamentaryzmu austryackiego. Takich burzliwych i tragicznych zajść, jak dzisiejsze, parlament austryacki nie pamięta.

Zaczęło się od tego, że około godziny 9 rano powstało przed rampą parlamentu ogromne zbiegowisko. To poseł tow. Tomaszek, czeski separatysta, chciał wejść do parlamentu na czele „deputacyi" czeskich matek w sprawie szkół Komenskiego w Wiedniu, a policya usiłowała temu przeszkodzić. Wkrótce pokazało się, że usiłowania policyi, która — rozumie się to już samo przez się — zachowywała się bardzo brutalnie, są daremne, bo posłowie czescy, separatyści i radykali czescy wprowadzali każdy osobną deputacyę, złożoną z 10 do 15 osób. W towarzystwie rodziców przyszły także dzieci. Wkrótce w wielkiej hali parlamentu znalazło się około 300 do 400 osób, przeważnie kobiet, i dwa razy tyle dzieci.

Jakkolwiek demonstranci ci zachowywali się na razie zupełnie spokojnie, niemieccy posłowie radykalni, pod wodzą kwestora Izby Albrechta i osławionego awanturnika, byłego posła Franko Steina, stanąwszy w drzwiach, prowadzących z przedsionka do hali, zagrodzili drogę nowo nadchodzącym. Powstał zgiełk i lament nie do opisania. — Mężczyźni, groźnie podnosząc pięści, laski i parasole, krzyczeli z całych sił, kobiety i dzieci zaczęły płakać i głośno zawodzić. Nagle zjawił się w hali poseł Hummer, który z krzykiem: „Zaraz ich stąd wyrzucimy!", rzucił się na czeskie kobiety i dzieci. Posłowie czescy stanęli w obronie zagrożonych, a wtedy Hummer, Albrecht, Iro, Mühlwerth i inni zwrócili się przeciwko nim. Hummer rzucił się z podniesioną pięścią na posła tow. Prokesza, w chwili jednak, gdy już miał cios paść, złapał go za rękę tow. Reger, poczem tow. Klemensiewicz, Aust, Diamand i inni rozdzielili walczących. Po chwili tłum kobiet i dzieci czeskich usunął się do części gmachu, przeznaczonej dla Izby panów, gdzie rozmawiali z nimi posłowie czescy i członkowie rządu. Tymczasem w hali awantura trwała dalej, bo niemiecko-radykalni posłowie chcieli wypchnąć stamtąd także posłów czeskich. Dopiero zjawienie się prezydenta Izby poselskiej położyło koniec tym scenom. Podobno w czasie tych zajść Franko Stein groził Czechom rewolwerem, zaś jakiś czeski dziennikarz uderzył laską po głowie posła Hummera, gdy ten potrącał łokciami czeskie niewiasty.

Strzały w Izbie.

Przykry niesmak, wywołany temi zajściami, zaczął już znikać pod wpływem rzeczowej i świetnej wprost mowy rzecznika klubu socyalno-demokratycznego tow. dra Adlera, który uzasadniał wnioski socyalno-demokratyczne, mające na celu zwalczanie drożyzny, gdy nagle z drugiej galeryi, przeznaczonej dla publiczności, z lewej strony, **padło w szybkiem tempie, jeden za drugim, kilka strzałów rewolwerowych.**

Wrażenie tych strzałów było straszne. Wszystkich opanowało niesłychane zdenerwowanie. W pierwszej chwili myślano, że to były strzały ślepe. Wkrótce jednak zrozumiano, że popełnioną tu została straszna zbrodnia — strzały były ostre, skierowane ku ławie ministrów. Powstała nieopisana panika, spotęgowana jeszcze tem, że przewodniczący, chrześcijańsko-socyalny poseł Juckel uciekł haniebnie i że jeden ze służących, uciekając, przewrócił się. Zdawało się więc, że krew splamiła Wysoką Izbę... Na szczęście jednak domysł ten był błędny, bo kule nikogo nie trafiły. Jedna z nich, przebiwszy drewniany parapet ławy ministeryalnej, odbiła się o podłogę i uderzyła w parapet, stanowiący oszalowanie siedzeń sekretarzy, pozostawiając tam tylko nieznaczny ślad na drzewie. Dwie kule ugrzęzły w pewnem oddaleniu od siebie trochę powyżej. Te trzy strzały padły tuż obok miejsca, zajmowanego przez ministra sprawiedliwości Hochenburgera. Oprócz tego ugrzęzły dwie dalsze kule również w parapecie przed siedzeniami sekretarzy, tuż ponad siedzeniem ministra obrony krajowej. Szczęście, że ministrowie nie byli na swoich miejscach i że Hochenburger, rozmawiając stojąco, poruszał się, przez co utrudnił strzelającemu mierzenie. Tej okoliczności jedynie zawdzięcza on, że wyszedł cało.

Zamach na ministra sprawiedliwości.

Sprawca zamachu nie próbował wcale uciekać. Aresztowany natychmiast zeznał na policyi, że nazywa się Wawrák, ma lat 26, pochodzi z Dalmacyi i że chciał zastrzelić ministra sprawiedliwości Hochenburgera. Motywów swojego czynu dotąd nie podał, lecz powszechne jest zdanie, iż miała to być zemsta za drakońskie wyroki z powodu wykroczeń w czasie demonstracyj drożyźnianych w Wiedniu. O ile zdołano stwierdzić, jest to jakiś student, Włoch, który dopiero przed trzema dniami przybył do Wiednia. Strzelając, miał on podobno wołać: „Es leben die Sozialisten!" (Niech żyją socyaliści!), a przesłuchiwany miał oświadczyć, że jest socyalnym demokratą. W Wiedniu jednakowoż nikt go nie zna. Według wszelkiego prawdopobieństwa jest to jakiś waryat, który sam nie odpowiada za swoje czyny, ani za którego zbrodniczy czyn — na szczęście czyn ten ogranicza się tylko do „zamiaru" — nikogo ani winić, ani do odpowiedzialności pociągać się nie godzi.

Ludzie — szakale.

Wręcz przeciwnego zdania byli niemieccy posłowie, należący do większości rządowej, „dajcznacyonali", chrześcijańsko socyalni i agraryusze oraz rząd sam. Jak szakale głodne, wietrzące padlinę, rzucili się oni na posłów socyalno-demokratycznych. Ten wybuch nienawiści, tę sumę brutalności, obelg najniższych i najgłupszych podejrzeń, jaką ta tłuszcza obsypała naszych posłów, gdy po chwili ochłonęła z pierwszego, zwierzęcego strachu, daremno siliłbym się opisać. Posłowie socyalistyczni z godnością i spokojem wytrzymali ten atak i wyszli zeń z honorem i zwycięsko.

Konferencya przewodniczących klubów.

Posiedzenie przerwano, a w czasie przerwy odbyła się konferencya przewodniczących klubów. Tam osławiony dostatecznie warchoł Karol Wolf domagał się, aby z konferencyi wykluczono socyalnych demokratów. Gdy mu zaś powiedziano, że „to nie idzie", trzasnął drzwiami i wyszedł sam... Inny terorysta niemiecki, profesor uniwersytetu (!) dr Gross Gustaw oświadczył całkiem seryo, że „Niemcy nie pozwolą mówić dalej socyaliście, a gdyby tego żądania ich nie uwzględniono, to — nie ręczy za spokój". Na to odpowiedziano mu ze strony socyalnych demokratów, że socyalni demokraci nie pozwolą uszczuplić swego prawa, a ze swej strony potrafią oni utrzymać spokój. Bardzo rozumnie zachowało się przy tej sposobności Koło polskie, w którego imieniu poseł Abrahamowicz oświadczył się za dalszem kontynuowaniem rozpoczętej dyskusyi drożyźnianej. Zdanie to przeważyło i po otwarciu na nowo posiedzenia tow. dr Adler dokończył swej mowy, tak tragicznie przerwanej. Niemcy radykalni usiłowali wprawdzie krzykami „Schluss!" (kończyć) i t. p. zagłuszyć go, lecz widząc, że ogromna większość Izby słucha w napięciu mowcy socyalno-demokratycznego, zamilkli skonfundowani.

Tow. dr Adler

oświadcza, że imieniem wszystkich posłów socyalno-demokratycznych gratuluje parlamentowi i tym, którzy byli narażeni na niebezpieczeństwo, iż ofiar nie było. Następnie w płomiennych słowach przestrzega przeciwko teroryzmowi i mściwym zamiarom u góry, bo teroryzm u góry rodzi teroryzm u dołu, a gwałty i szaleństwa u góry muszą wywołać odpowiednią reakcyę u dołu. Oświadcza dalej, że partya socyalno demokratyczna nie ma nic wspólnego z nieszczęsnym czynem jakiegoś zatraceńca lub szaleńca. Niema w tej Izbie, ani w całem państwie stronnictwa, któreby mogło wobec tego czynu stanąć z tak spokojnie do góry wzniesionem czołem i z takiem czystem sumieniem, jak socyalna demokracya. Na nią nie spada żadna odpowiedzialność i dlatego nikogo się nie boimy. Winnych należy gdzie indziej szukać. Kończy wezwaniem do pracy dla dobra głodnej i nędzę cierpiącej ludności. Każde zdanie tej mowy nagradzano burzą oklasków i okrzykami „Niech żyje Adler!

Zatruwanie studni publicznej.

Prezydent ministrów baron Gautsch stanowczo nie dorósł do trudnego zadania, jakie spadło na jego starczą głowę. Zamiast rozwinąć program rządu, wskazać drogi ratunku, oświadczył on bez ogródek, że „w tej chwili nie będziemy mówić o drożyźnie". Miasto tedy uspokoić rozszalałe namiętności, zwala bar. Gautsch winę dzisiejszych zajść „na tych, którzy lud bezkarnie podburzają". I aby pokazać, kogo ma na myśli, odczytuje z czwartkowego numeru „Arbeiter Zeitung" jeden ustęp z mowy tow. dra Adlera, wygłoszonej w przeddzień otwarcia parlamentu na zgromadzeniu w robotniczej dzielnicy Wiednia Favoriten. Ustęp ten brzmi: „lecz najbardziej znamiennem i najważniejszem jest to, że widzimy niestety, jak tysiące i setki tysięcy ludzi znajdują się w niebezpieczeństwie, iż ich poprostu ogarnia zwątpienie; że setki tysięcy ludzi zaczynają pytać sami siebie: Co warte dla nas życie? Zanim z głodu pomrzemy, pomarniejemy, zemścimy się pierwej na wrogach naszych!". „Takie mowy, moi panowie — rodzą takie czyny!" — wołał prezydent ministrów baron Gautsch, a dysząca szałem nienawiści tłuszcza burżuazyjno agrarna biła mu brawo, że aż sklepienia pękały...

Odpowiedź socyalistów.

Niedługo jednak trwał tryumf bar. Gautscha. Posłowie nasi wzywali go, aby odczytał do końca mowę tow. Adlera, lecz on tego nie uczynił, bo czuł, że ośmieszyłby się ze swoim werdyktem antysocyalistycznym. Wyręczył go więc tow. Daszyński, który w zapytaniu do prezydenta w ostrych niezmiernie słowach napiętnował ten rodzaj demagogii z ławy ministeryalnej, który nie waha się przed fałszowaniem cytatów. Albowiem dalszy ciąg mowy tow. Adlera brzmiał: „Ja nie podzielam tych uczuć (zemsty) i wyście ich podzielać nie powinni. Rozumiemy, co się dzieje w sercach ludzi, więc muszę wam powiedzieć, że chcę nie należę do dzikusów i zawsze jestem raczej za spokojem, jednak często się dziwię, na ile panowania nad sobą samym potrafi się zdobyć dusza człowieka i ile rozsądku mieszka tuż obok rozpaczy. Albowiem rozum musi wam powiedzieć, że po każdym dniu takiej eksplozyi przychodzi nowy dzień i że takiemi eksplozyami niczego wygrać nie można, a natomiast traci się niemało sił, bojowej gotowości i wychowania, których nam najbardziej potrzeba".

Potężne słowa tow. Daszyńskiego padały jak rozpalony ołów na czoła bar. Gautscha i jego krzykliwej sfory, która też nie miała odwagi odpowiadać.

Tak ten dzień pamiętny, który mógł mieć fatalne skutki, przyniesie niezawodnie wzmocnienie pozycyi socyalnych demokratów w parlamencie i w masach.

Dyskusya drożyźniana w Izbie posłów.

Wiedeń, 6 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusyi nad wnioskami drożyźnianymi, poseł tow. Adler wskazał na ustawiczne niebezpieczeństwo wojny, w jakiem żyje Europa z powodu dążności klas panujących. Niestety znowu, szczególnie Austrya, stoi w przededniu wojny bratobójczej. Zaledwie zdołano załagodzić awanturę marokkańską, a już grozi znowu wojna z powodu swawolnych zamiarów klasy panującej we Włoszech. Socyaliści zupełnie nie żywią sympatyi i nie solidaryzują się z rządem tureckim, który w Europie i Azyi jest ogniskiem wszelkiego brutalnego ucisku, a w Afryce jeszcze dziś prowadzi handel niewolnikami, ale to, co Włochy przedsięwzięły, jest krokiem sprzecznym z humanitarnością i jest rabunkiem. Na rządzie naszym ciąży wielka odpowiedzialność. Musi on szanować wolę wszystkich klas pracujących w Austryi, które nie chcą wojny. Rząd musi być świadomy, że w całej Austryi niema ani jednego człowieka z sumieniem i poczuciem odpowiedzialności, któryby głosował za tem, żeby poświęcić życie choćby jednego żołnierza dla Tripolisu lub Albanii.

Następnie przeszedł mowca do

sprawy drożyzny

i polemizował ze stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez prezydenta gabinetu i domagał się walki z kartelami.

Strzały.

W chwili gdy poseł tow. Adler omawiał wyroki na demonstrantów i twierdził, że sądy działały pod wpływem ministra sprawiedliwości, którym to słowom towarzyszyły okrzyki socyalistów przeciw ministrowi sprawiedliwości, **padło z galeryi 5 ostrych strzałów**, które nikogo nie zraniły. W sali powstało ogromne zamieszanie i wzburzenie. Sprawca zamachu zawołał: „Niech żyje socyalizm!"

Przewodniczący przerwał posiedzenie. Na ławie ministeryalnej podczas zamachu byli obecni ministrowie Hochenburger i Stürgkh. Między chrześcijańsko-społecznymi i związkiem niemiecko-narodowym z jednej, a socyalistami z drugiej strony przyszło do żywych kontrowersyj.

Na wiadomość o zamachu zjawili się w sali prezydent gabinetu i inni członkowie rządu i oglądali ślady strzałów na ławie ministeryalnej i pod estradą prezydenta Izby. Na estradzie znaleziono jednę kulę.

Prezydent policyi Brzezowsky, zawiadomiony o zamachu, przybył do parlamentu. Wszystkie wejścia do parlamentu zamknięto i nikogo nie wypuszczano, ani nie wpuszczano. Po ujęciu sprawcy galerye opróżniono.

Po przeszło półgodzinnej przerwie zjawił się w sali prezydent Sylvester i wyraził ubolewanie z powodu zajść i zapewniał, że poczynił zarządzenia, by się podobne zajścia nie powtórzyły. (Żywe oklaski).

Powstała znowu kontrowersya między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi. Prezydent przerwał posiedzenie i zwołał konferencyę przewodniczących klubów.

Tymczasem przesłuchiwano w gmachu parlamentarnym sprawcę. Jest nim 26—8 letni Njegus Vavrak, który przed 3 tygodniami przybył z Sebeniko. Przyznał się, że chciał zamordować ministra sprawiedliwości.

Poseł tow. Adler o zamachu.

Po podjęciu posiedzenia poseł Adler oświadczył, że imieniem własnem i swego stronnictwa musi wyrazić głębokie ubolewanie z powodu zajścia, którego Izba była świadkiem. Do kogokolwiek były wymierzone te strzały, nie śmiały dotrzeć do celu, nie były podyktowane rozsądkiem, lecz obłędem. (Potakiwania na ławach socyalistów). Mowca składa życzenia Izbie, a przedewszystkiem tym, którzy wystawieni byli na niebezpieczeństwo, że strzały nie wyrządziły żadnego nieszczęścia. Mowca jest przekonany, że to szaleństwo będzie wyzyskane przeciw socyalistom, ale socyalni demokraci mają sumienie zupełnie spokojne. Oby to smutne zajście miało ten dobry skutek, by tu wszyscy wypełnili swój obowiązek, aby kres położyć nędzy ludu.

Mowa bar. Gautscha.

W chwili tego zbrodniczego zamachu (okrzyki oburzenia), który wymierzony był nietylko przeciw ławie ministeryalnej, ale przeciw całej Izbie (oklaski) i przeciw parlamentaryzmowi w Austryi (długie oklaski), miałem zamiar zabrać tu głos. Było to jednak niemożliwem ze względu na przepisy regulaminu i na długą przerwę, która nastała od chwili, kiedy ostre strzały utkwiły w tej drewnianej ścianie, aż do teraz. Nie będziecie oczekiwać, by prezydent gabinetu w chwili obecnej mówił do was o drożyźnie (oklaski). Jest jeszcze wyższe dobro w państwie, aniżeli to, o którem słyszeliśmy w podburzającej mowie posła Adlera. Pragnę zwrócić uwagę panów, że w takiej chwili reprezentant tego porządku jest tą władzą, która ustanowioną została dla utrzymania ładu. Podkreślam wyraźnie, że wszystko, co stało się w ostatnim czasie a także dzisiejsza zbrodnia, z pewnością nie stoi w bezpośrednim związku z mową, którąśmy dziś słyszeli. Ale czyż można się dziwić, że do takich zbrodniczych zamachów przychodzi, jeżeli dzień po dniu na zgromadzeniach publicznych mówi się rzeczy, które są dziwnie podobne do tego, cośmy ze zgrozą tu dziś przeżyli. (Długa wrzawa). Proszę panów, mam tu przed sobą dziennik („Arbeiter Ztg“), wedle którego tenże sam pan mowca wczoraj na zgromadzeniu w Favoriten powiedział: „Ale charakterystycznem i najważniejszem jest, że niestety widzimy, jak tysiące i setki tysięcy ludzi znajduje się w niebezpieczeństwie popadnięcia wprost w rozpacz, że setki tysięcy ludzi poczyna stawiać sobie pytanie, co warte jest nasze życie. Zanim zginiemy z głodu...“ (Okrzyki: Słuchajcie! Słuchajcie! pfuj! długa wrzawa)

Bar. Gautsch: Dalej jest jeszcze lepiej (czyta): „Nim zginiemy z głodu, pragniemy przynajmniej pomścić się na naszym wrogu“. (Długa wrzawa, okrzyki: „pfuj!“ mowcy przerywają. Prezydent dzwoni.)

Bar. Gautsch (czyta dalej): „Dziś jedna rzecz nie istnieje — o tem niech wie cała ludność — a tem jest bojaźń“.

Wy, moi panowie, nie boicie się i ja się nie boję (burzliwe oklaski, wielka wrzawa i przerywania). Panowie, chcę wam jeszcze jedno słowo powiedzieć imieniem rządu, jedno jedyne słowo: nie damy się absolutnie sprowadzić z naszej linii, która nazywa się porządkiem i zgodnością z ustawami i w ten sam sposób, jak dotąd, także i na przyszłość postępować będziemy. Wiemy, co jest naszym obowiązkiem i zawsze go wypełnimy. (Burzliwe oklaski, gratulacye z wielu stron, długa wrzawa).

Odpowiedź posła Daszyńskiego.

Poseł Daszyński robi prezydentowi ministrów zarzut, że świadomie w błąd wprowadził Izbę, ponieważ nie zacytował dalszego ciągu mowy Adlera. Adler mianowicie powiedział był dalej (czyta)! „Ja tych uczuć nie podzielam i wy ich podzielać nie powinniście. Rozumiem, co w sercu człowieka się dzieje i muszę wam powiedzieć, że ja, który z pewnością nie należę do dzikich i raczej jestem za spokojem, często dziwiłem się, do jakiego zaparcia zdolna jest natura ludzka i jak wiele rozsądku znajduje się obok rozpaczy, gdyż rozsądek musi powiedzieć wam, że po każdym dniu eksplozyi zawsze przychodzi dzień następny i że takiemi eksplozyami niczego się nie zyskuje, a wiele się traci na sile, gotowości, a przedewszystkiem na wyrobieniu, czego nam najbardziej potrzeba“.

Jeżeli przedstawiciel porządku i ustaw — na to bowiem powołał się prezydent ministrów — dokonał świadomie przekręcenia mowy, to taki sposób utrzymywania porządku nie jest chyba właściwym. Takimi środkami nie należy opinii publicznej podjudzać przeciw nieszczęśliwym i głodnym!

Po przemowie posła Stölzla posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: 1) wybór prezydenta Izby; 2) dalszy ciąg dyskusyi drożyźnianej; 3) pierwsze czytanie projektu zmiany regulaminu.

Wnioski i interpelacye.

1) Wniosek posła dra Adolfa Grossa w sprawie zmiany ustawy o funduszu mieszkaniowym;

2) tegoż posła w sprawie udogodnień podatkowych dla małych mieszkań;

3) interpelacya posła tow. Diamanda w sprawie działalności byłego ministra handlu Weiskirchnera w zakresie popierania i stwarzania karteló w. Interpelant domaga się ogłoszenia prospektu Towarzystwa akcyjnego dla rurociągów w Galicyi i wzywa rząd, by zdał sprawę z tego, jakie motywa były miarodajne, by zamiast w myśl uchwały komisyi gospodarczej objąć w posiadanie rurociągi, stworzył prywatny monopol angielski środkami zresztą niezwykłymi.

Projekty rządowe.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniósł rząd następujące przedłożenia:

1) Projekt ustawy w sprawie **ubezpieczania społecznego**, — 2) w sprawie zmiany kilku postanowień procedury karnej, 3) w sprawie używania nadwyżki z kas sierocińskich, 4) ustawę parcelacyjną, 5) ustawę w sprawie ubezpieczenia pretensyj budowlanych, 6) projekt ustawy w sprawie uzupełnienia § 74 ustawy przemysłowej.

* * *

Śledztwo co do sprawcy zamachu.

Śledztwo policyjne w sprawie zamachu w parlamencie wykazało, że sprawca zamachu przybył przed trzema dniami z Sebeniko. — Jest on pomocnikiem stolarskim, nazwiskiem Njegus Vavrak. Przybył do Wiednia z browningiem, aby zastrzelić ministra sprawiedliwości Hochenburgera. Onegdaj po południu znajomy Njegusa, nazwiskiem Paulin, należący do organizacyi socyalno-demokratycznej, wystarał się dla obu o karty wstępu do parlamentu za pośrednictwem posła socyalno-demokratycznego Widholza. Ten ostatni nie wiedział, dla kogo karta była przeznaczoną. Njegus zwrócił się do Paulina, aby mu pokazał prezydenta ministrów i siedzących na ławie ministeryalnej ministrów Hochenburgera i Stürghka. Podczas mowy posła Adlera Njegus dał pięć strzałów, z których jeden padł między obu ministrów. Żaden strzał nie trafił; jeden nabój zawiódł. Paulin został również uwięziony. Niewiadomo, czy znanym mu był zamiar Njegusa.

Demonstracyjny strejk górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

40.000 górników na wiecach!

Morawska Ostrawa, 5 października.

We czwartek 5 b. m., jako w dzień otwarcia parlamentu, urządzili górnicy całego zagłębia jednodniowy strejk demonstracyjny na rzecz polepszenia ubezpieczenia górniczego, poprawy stosunków pracy i zarobków, tudzież przeciw szalejącej drożyźnie. Demonstracya ta miała być stanowczem wezwaniem rządu i parlamentu, by jak najrychlej przeprowadziły drogą ustawy reorganizacyę ubezpieczenia na wypadek choroby i starości i zarządziły wprowadzenie ubezpieczenia górników od kalectwa w terytoryalnych zakładach ubezpieczeń robotników od wypadków; zarazem ostrem przypomnieniem, by rząd i parlament natychmiast przedsięwzięły kroki celem złagodzenia drożyzny, a wkońcu miała dać do zrozumienia baronom węglowym, że robotnicy dłużej nie ścierpią obecnych złych stosunków pracy, prześladowań dozorców i urzędników kopalnianych i niskich zarobków tak, iż jeśli stosunki pracy i zarobki nie poprawią się na korzyść robotników, to górnicy zmuszeni będą chwycić się ostatecznych środków obrony.

Jednodniowy strejk wypadł w całym rewirze wspaniale. Wprawdzie kierewnicy kopalń razem z socyalistami czeskimi, separatystami, agitowali przeciw strejkowi w zupełnie łajdacki sposób tak, iż separatystom udało się w Ostrawskiem doprowadzić do tego, że w jednym szybie zupełnie roboty nie zastanowiono, a w 5 szybach częściowo pracowano, przez co już sami separatyści razem z posłem Prokeszem wydali na siebie wyrok moralnego upadku i przez ten krok wyrzuceni zostali poza nawias walki zorganizowanych górników w tutejszem zagłębiu — to jednakże strejk przeszedł wszelkie oczekiwania.

Od niedzieli już ściągano do całego rewiru wojsko i żandarmów, jednakże strejk i wiece odbyły się w zupełnym porządku i nigdzie nie doszło do najmniejszych wykroczeń. O ile w Ostrawskiem 1/10 część pracowała skutkiem obłudnej agitacyi separatystów czeskich, o tyle w zagłębiu karwińskiem strejk był zupełny. Tam nigdzie nie robiono, a wiec w Orłowej należy do najwspanialszych zgromadzeń, jakie kiedykolwiek odbyły się w zagłębiu.

Wiece demonstracyjne odbyły się rano w Morawskiej Ostrawie w ogrodzie gospody „Pod lipą“ przy udziale 15 000 górników. Referenci przemawiali z dwóch trybun. Z jednej trybuny przemawiali referenci polscy tow. Pytlik, Struż i Serwatka; z drugiej czescy tow. Brda, Szawel i Riegl.

W Orłowej po południu w Rynku przy udziale 25.000 górników przemawiali tow. Bonczek, Brda (po czesku), dr Kunicki i Stec.

Podczas przemówień padały z grona zgromadzonych ostre okrzyki pod adresem rządu i baronów węglowych. Na obu wiecach uchwalono jednomyślnie trzy rezolucye. — W pierwszej żądają górnicy natychmiastowego rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków i na robotników pracujących w górnictwie, natychmiastowej reformy dotychczasowego ubezpieczenia dla górników i odpowiedniego podwyższenia rent dla inwalidów, wdów i sierot, tudzież przysposobienia Kas chorych górniczych do ustawy o powiatowych Kasach chorych z tem, że jeśli wkrótce te sprawy nie zostaną załatwione, to górnicy odmówią płacenia wkładek do Kas brackich dopóty, dopóki nie zostanie przeprowadzoną zadowalająca wszystkich górników reforma ubezpieczenia. Druga rezolucya żąda natychmiastowej naprawy stosunków zarobkowych i pracy, środków ochronnych przed żądzą zemsty i dowolnego szykanowania górników ze strony dozorców itd., skrócenia dnia roboczego dla koksiarzy i robotników wierzchowych w drodze ustawy, zaprowadzenia ustawy o wypłatach tygodniowych i inspekcyi kopalnianej. Ostatnia rezolucya żąda natychmiastowego wprowadzenia w życie środków ochronnych przeciw drożyźnie.

Górnicy powiedzieli ostatnie słowo. Jest teraz zadaniem rządu, parlamentu, niemniej właścicieli kopalń powyższe żądania górników wprowadzić w życie.

Demonstracya drożyźniana w Krakowie.

Kraków, 6 października.

Odłożona w niedzielę z powodu niepogody demonstracya odbyła się wczoraj wieczór na Rynku i miała wspaniały przebieg. Już o godzinie $5^1/_2$ wieczorem zaczęły wokoło pomnika Mickiewicza gromadzić się tłumy, które do godz. 6·15 urosły w olbrzymie morze głów. O tej porze utworzył się ogromny pochód, który ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ i „Gdy naród do boju“ obszedł Sukiennice dookoła, poczem tłumy rozlały się w połaci Rynku od pomnika aż pod kościół Maryacki z jednej, a kościółek św. Wojciecha z drugiej strony. Stały tu masy tak gęste, że tramwaj przestał kursować, a przechodnie z trudem przeciskali się po chodnikach. Najmniej 10.000 ludzi wyległo na Rynek dla zademonstrowania przeciw szerzącej się z powodu drożyzny nędzy.

O godz. 6·30 wyszedł na stopnie pomnika tow. Żuławski, który wskazał w krótkich słowach na przyczyny drożyzny i na czynniki ciągnące z niej zyski, poczem odczytał telegramy z nadzwyczajnego wydania „Naprzodu“, donoszące o zajściach w parlamencie. Następnie przemówił tow. Haecker, który wezwał wkońcu do spokojnego rozejścia się.

O godz. 7 demonstracya była skończona i tłumy w porządku opuściły Rynek.

Demonstracya ta nie podoba się naturalnie „Czasowi“, który oprócz zwykłego u niego kłamstwa o liczbie uczestników usiłuje do demonstracyi poważnej przyczepić wybryki kilku niedorostków. Metoda ta znana, ale w tym wypadku „Czas“ przeholował w głupocie. Oto sam pisze, że „o godzinie 7 zebrani rozeszli się w luźnych grupkach“, a o parę wierszy dalej pisze, że „wieczorem między godziną 9 a 10 panował zgiełk“. Jakiż więc związek może zachodzić między demonstracyą, która — jak sam „Czas“ przyznaje — o godz. 7 spokojnie się skończyła. a wybrykami, które o godz. 9 się rozpoczęły? Naturalnie niema żadnego związku, ale „Czas“ musi szukać plamy na socyalistach, bo to uważa za swoje powołanie. Nie wie tylko, jak śmiesznym się staje, używając stale tego samego kłamstwa.

* * *

Po godz. 8 wieczór zgromadziło się na Rynku, na ul. Grodzkiej i w ul. Floryańskiej kilkunastu wyrostków, jak zwykle się dzieje po ukończeniu nauki w szkołach wieczornych. Chłopcy ci dla zabawki uganiali się z policyantami, którzy zwykłe żarty paru chłopaczków wzięli za „demonstracyę“ i ze znaną delikatnością uganiali za chłopcami. W zamięszaniu miała paść ofiarą jedna szyba, ale nie jest stwierdzonem, kto jest sprawcą takiej nierozsądnej zabawki. Aresztowano kilku małoletnich za „opór władzy“ i za „nierozejście się“, jak twierdzi komunikat policyi, którego prawdziwość zapewne stwierdzi rozprawa sądowa.

Wszystkich aresztowanych wczoraj chłopaków odstawiła dziś rano policya do sądu, oskarżając ich o występek zbiegowiska.

Przegląd polityczny.

Zwycięstwo socyalistów w Szwecyi. Walka wyborcza w Szwecyi zakończyła się świetnem zwycięstwem socyalistów, którzy zdobyli 65 mandatów miast dotychczasowych 35. Konserwatyści zostali rozbici na głowę. Gabinet się podał do dymisyi. Król powierzył utworzenie nowego gabinetu wodzowi liberalnej lewicy Staaffemu.

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

Konfiskata. Wczorajszy numer „Naprzodu“ uległ konfiskacie. Prokuratorya skonfiskowała dwa ustępy artykułu o wyrokach wiedeńskich, i to ustępy podające fakta, np. na ile lat więzienia w sumie sądy wiedeńskie dotychczas skazały uczestników zajść z 17 września, ile więzienia dają za wybicie szyby i t. p.

Konfiskata ta przyszła niezwykle późno, bo dopiero o godz. $5^1/_4$, a więc po nadejściu do Krakowa telegramów o strzałach w parlamencie.

Nadzwyczajny dodatek wydała redakcya „Naprzodu“ wczoraj popołudniu, zawierający telegramy z Wiednia o strzałach danych w parlamencie do ministra sprawiedliwości. Gdy otrzymaliśmy o tem pierwszy telegram, numer „Naprzodu“ już się drukował. Więc tylko do części nakładu zdołaliśmy jeszcze wstawić krótką wiadomość. Rychło jednak otrzymaliśmy bardziej szczegółowe telegramy, więc wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, który rozsprzedano w Krakowie w tysiącach egzemplarzy.

W jutrzejszym numerze „Naprzodu“ zamieścimy cały **wniosek drożyźniany posłów socyalno-demokratycznych** w brzmieniu dosłownem.

H. K. T. W pismach krajowych często spotykamy wzmianki o kupcach żydowskich, posługujących się w stosunkach z publicznością językiem niemieckim. Jest to naturalnie nadużycie, cóż jednak powiedzieć na to, że nasza najwyższa magistratura szkolna, mianowicie Rada szkolna krajowa, posługuje się językiem niemieckim w stosunkach z podległemi jej władzami?

Nadesłano nam „Kundmachung“ z 19 września b. r. Nr 15016/IV, którym p. wiceprezydent Dembowski zawiadamia dyrekcye o wykluczeniu 3 uczniów z gimnazyum w Wadowicach — cały w języku niemieckim. To przecież jest skandal, na który prasa powinna jak najbardziej reagować.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła regulacyę ul. Koletek i przyjęła do wiadomości zawiadomienie namiestnictwa w sprawie ochrony Krakowa przed powodzią.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zawiadamia wszystkich członków, że z dniem dzisiejszym przeniósł swe biuro do domu przy ul. Szewskiej l. 21, I p. (nad sklepem p. Sykutowskiego).

Pożyczki z fundacyi Warschauera będą w tym roku udzielone rzemieślnikom krakowskim z odsetek kapitału fundacyjnego w wysokości 40 000 K (po 400 K) jedna pożyczka. Mający zamiar ubiegania się zechcą zgłosić się do 16 b. m. w wydziale VI a magistratu (ul. Poselska 9, II p.) w godzinach urzędowych z następującymi papierami: 1) karta przemysłowa, 2) świadectwo ubóstwa, 3) świadectwo moralności.

Kurs handlowy dla prawników. Podobnie jak w roku zeszłym otwiera dyrekcya akademii handlowej w bieżącym roku wieczorny kurs handlowy dla prawników. Kurs ten ma na celu dać ukończonym lub kończącym studya prawnikom, względnie urzędnikom, pracującym w administracyi, skarbie, sądzie itp. pewną sumę wiedzy z dziedziny buchalteryi, nauki o handlu i bankowości. Kurs ten zaznajamia w 80 godzinach wykładowych, rozłożonych na 10 tygodni, z istotą, terminologią, formą, celem i zadaniami tychże nauk w zakresie, jakiego zawód prawniczy wymaga. Kurs posiada wskutek tego charakter tylko informacyjny, nie ma żadnych egzaminów, nie wydaje się świadectw frekwencyjnych, słuchacze mogą otrzymać tylko potwierdzenie wpisu. Wykłady odbywają się 2—4 razy w tygodniu od godz. 6—8 lub od 7—9 wieczór. Maksymalna liczba uczestników wynosi 30. Opłatę w wysokości 30 K, od której nikogo się nie uwalnia, należy złożyć przy wpisach, które się odbywają do 15 b. m. Kurs rozpocznie się około 20 b. m. W razie wolnego miejsca dyrekcya przyjmować będzie także i nieprawników, liczba tychże jednak nie może przekroczyć 1/5 wszystkich uczestnikików.

Z ruchu emigracyjnego. Rozpoczął się już ruch powrotny emigrantów z Ameryki północnej i Prus. Ludzie, wracający z Ameryki, skarżą się na drożyznę tamże i brak pracy. Dziennie powraca przeciętnie po 200 emigrantów.

Żywy ruch emigracyjny panuje natomiast z Królestwa Polskiego do stanów brazylijskich Santos i Santa Catharina. Dziennie przejeżdża po kilkudziesięciu ludzi.

Włamanie. Wczorajszej nocy włamali się do mieszkania p. Horowitza przy ul. Wrze-

sińskiej nieznani sprawcy i skradli kasę wertheimowską, którą wywieźli w pole i rozbili. Znajdowało się w niej srebro stołowe, polica asekuracyjna i weksle na 4000 K.

— **Dyrekcya koncertów krakowskich,** wobec niezwykłej liczby zgłoszeń o bilety na koncert Slezaka, zwraca uwagę za naszem pośrednictwem, że obecnie przyjmuje zamówienia tylko i wyłącznie na abonament. Zamówienia na poszczególne koncerty nie będą uwzględnione. Termin rozpoczęcia sprzedaży biletów na każdy koncert ogłaszany będzie na kilka dni wcześniej. Na koncert Slezaka rozpocznie się sprzedaż dopiero w pierwszych dniach listopada, natomiast na koncerty symfoniczne wiedeńskiej orkiestry i na wieczór Arriga Serato można będzie nabywać bilety w kasie dziennej (wejście z ul. Jagiellońskiej) od dnia 10 b. m. Programy koncertów symfonicznych są następujące: Dnia 24 października: 1) Weber: Uwertura „Oberon“, 2) Beethoven: Symfonia V. (na ogólne żądanie), 3) Noskowski: „Step“, 4) Mahler: Symfonia Nr. 1. Dnia 30 października wykonane będą: 1) Liszt: „Tasso“, 2) Henri Rabaud: „La procession nocturne“, 3) Virtezslav Novák: Słowacka suita, 4) Czajkowski: Symf. patetyczna (na ogólne żądanie). Dzieła Mahlera, Rabaud i Novaka są dla Krakowa nowościami.

— **Z teatru miejskiego.** W komedyi B. Shawa „Lekarz na rozdrożu“, która w sobotę ukaże się na scenie teatru krakowskiego, główną rolę kobiecą odtworzy p. Mrozowska. Ważniejsze role objęli: pp. Sosnowski, Siemaszko, Stanisławski, M. Węgrzyn, Jednowski, Stępowski, Bończa, Noskowski, Jarszewski, pp. Słubicka i Wojniewiczówna.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.). Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Piątek: „Cyganerya warszawska“.
Sobota: „Lekarz na rozdrożu“, komedya w 4 aktach B. Shawa.
Niedziela po południu: „Tamten“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Lekarz na rozdrożu“.
Poniedziałek: „Cyganerya warszawska“.
Wtorek: „Lekarz na rozdrożu“.
Środa: „Kordyan“ (popularne).
Czwartek: „Cyganerya warszawska“.
Piątek: „Lekarz na rozdrożu“.
Sobota: „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zwykłe).
Niedziela wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.
Poniedziałek: „Cyganerya warszawska“.

Z kraju.

Z Oświęcima piszą nam: Niedawno wydało ministerstwo kolei zarządzenia w sprawie utrzymania czystości na dworcach ze względu na niebezpieczeństwo cholery. Mimo że naczelnik tutejszej stacyi p. inspektor Nagórzański jest fanatykiem czystości, to jednak pod jego okiem dzieją się tu okropne rzeczy: istnieje tu wprawdzie hala dla wychodźców, ale ta jest przez cały rok zamkniętą, wobec czego tłumy wychodźców — mężczyźni, kobiety i dzieci zalegają restauracyę III klasy, tu śpią i jedzą, myją się i golą, a podróżni i kolejarze muszą tu jeść. Mimo czujności służby zdarzają się częste okradania emigrantów, co wywołuje straszne dla nich skutki.

Zdałoby się, aby odnośne władze w te sprawy wkroczyły. Może starostwo ze względów sanitarnych to zrobi?

Z zaboru rosyjskiego.

Skombinowany z podpaleniem napad bandytów. Dzienniki warszawskie donoszą: Dnia 30 z. m. dokonano zuchwałego napadu we wsi Kraśniczynie, w gubernii lubelskiej.

Tego dnia o godz. 8½ wieczorem zapaliły się budynki, należące do prawosławnego popa Jana Marchewy, znajdujące się w pewnem oddaleniu od wsi Kraśniczyna, wskutek czego strażnik Swiszcz udał się na miejsce pożaru, we wsi zaś pozostał drugi strażnik, Przybylski. Po upływie półtorej godziny po odejściu Swiszcza, przybiegła do jego mieszkania pani Jagielska, żona aptekarza i oznajmiła, że we wsi rabują mieszkanie kupca Ledermana.

Swiszcz udał się we wskazane miejsce i znalazł w mieszkaniu Ledermana zabitego młodszego strażnika Przybylskiego, w sąsiednim zaś domu śmiertelnie ranioną 18 letnią Symchę Klajnerównę, która po upływie 2 godzin zmarła. Bandyci przed przyjściem Swiszcza zbiegli.

Z badań świadków wyjaśniono jeszcze następujące szczegóły: Do domu Ledermana wtargnęło jednocześnie dwoma wejściami 5 rabusiów i rozkazali Dawidowi Ledermanowi otworzyć szufladę do biurka. Lederman z początku zaczął się sprzeciwiać, lecz uderzony kilka razy pałką w głowę i słysząc wystrzały, spełnił rozkaz bandyty, stojącego przy nim z browningiem w ręku.

Bandyci, którzy rewidowali mieszkanie, zabrali z szuflady 310 rubli, poczem tenże bandyta zmusił Ledermana do otwarcia kasy ogniotrwałej. W chwili, gdy się to działo, wbiegł strażnik Przybylski i, nie zauważywszy nikogo w pierwszym pokoju, wszedł do drugiego, w którym dał trzy wystrzały. Na strzały odpowiedział jeden z bandytów wystrzałem, zabijając Przybylskiego na miejscu. Symchę Klajnerównę zranił jeden z bandytów, stojący na straży przed domem, gdy ta wyszła z mieszkania, krzycząc o pomoc. — Wystrzały Przybylskiego zmusiły bandytów do ucieczki, przyczem zostawili browning i pałkę. Z kasy ogniotrwałej Ledermana bandyci zrabowali 2000 rubli.

Oprócz zabitej Klajnerówny ranieni są: Jan Mucha i Józef Szajba. Bandyci podpalili budynki Marchewy w celu odwrócenia uwagi mieszkańców od domu Ledermana.

Za rabusiami wysłano pogoń, składającą się z 15 strażników i 100 tutejszych mieszkańców.

W odległości wiorsty od Kraśniczyna, w kopcu kartofli, znaleziono trupa Jana Martyny, znanego złodzieja. Przypuszczać należy, że Martyna zmarł, ugodzony jedną z kul strażnika Przybylskiego.

Ze świata.

Wystawa w Bułgaryi. Z Sofii donoszą: Prywatny komitet pod przewodnictwem ministra handlu i rolnictwa Kristowa zamierza przy pomocy zarządu miejskiego i Izby handlowej w Sofii urządzić międzynarodową wystawę dla rolnictwa, przemysłu, handlu, sztuk pięknych, nauki, hygieny, środków żywności i sportu. Wystawa ma trwać od 1 czerwca do 30 września 1912.

Nowy Ferrer. „Demokratyczny“ Canalejas wytoczył przed sądem wojennym proces prof. gimnazyalnemu Besteiro — za to, że w madryckim Domu robotniczym wygłosił odczyt, potępiający głupie metody wychowawcze w szkole kadeckiej w Toledo. Prowadzi śledztwo przeciw uwięzionemu Besteirze major, korzystając z wyjątkowego prawa z r. 1906, które ostro karze wszelką krytykę armii. Prasa socyalistyczna i republikańska wobec stanów wyjątkowych milczy o tym procesie.

Znowu kradzież obrazu. Z Paryża donoszą: W muzeum w Quimper w Bretanii skradziono obraz „Neptun i Amfitryta“ malarza Bouchera wartości 25 000 franków. Złodzieje chcieli prawdopodobnie skraść kopię „Giocondy“, którą przypisuje się Leonardowi da Vinci, lecz czujność personalu te próby udaremniła.

Wojna włosko-turecka.

Bombardowanie Trypolisu.

Konstantynopol. Z Trypolisu donoszą, że wczoraj rano bombardowano jeden fort zewnętrzny z powodzeniem i zdemontowano 2 baterye. Okręt „Garibaldi“ wjechał do portu i przeszukał zdemolowaną baterye. Znaleziono tam 3 trupy. Działa zagwożdżono.

Konstantynopol. Zamieszkali tu tubylcy z Trypolisu otrzymali wiadomości, że rozmaite szczepy z głębi kraju wysłały do Trypolisu jeźdźców na wielbłądach.

W Trypolisie panuje wzorowy porządek i ludność jest pełna nadziei.

Rzym. Agencya Stefani donosi z Trypolis z wczoraj: O godz. 3 minut 10 popołudniu: Wywieszono na forcie „Sultania“ flagę włoską, co eskadra powitała salwą. Fort obsadziły wysadzone na ląd kompanie, które pozostają pod ochroną okrętów, stojących na kotwicy częścią w Porcie częścią w pobliżu zburzonego fortu.

Gabes (Tunis). Trzech oficerów tureckich wylądowało na wyspie Giorba i usiłowało dostać się do Tripolisu, zostali jednakże przytrzymani.

Spokój w Turcyi.

Konstantynopol. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że żyjący w Turcyi Włosi będą na razie traktowani na równi z obywatelami tureckimi.

Salonika. Rząd dotychczas potrafił utrzymać porządek, powstrzymując wszelkie żądania wydania ostrych zarządzeń przeciw Włochom.

Interwencya mocarstw.

Kolonia. „Kölnische Ztg.“ donosi z Berlina: Obecnie sytuacya tak się przedstawia, że dla Turcyi pośrednictwo państw byłoby bardzo pożądanem, że jednakże waha się ona wystąpić z konkretnemi propozycyami, zanim przez okupacyę Trypolisu nie będzie stworzony fakt dokonany. Podobnież ze strony Włoch niema skłonności do pertraktacyj, zanim Włochy przez okupacyę Trypolisu nie osiągną rezultatu wojskowego. Dopiero po okupacyi Trypolisu daną będzie podstawa dla pośredniczącej akcyi mocarstw.

Wojna na Adryatyku zakazana!

Rzym. Rząd włoski dał włoskim okrętom wojennym rozkaz, aby wstrzymały się od od operacyj wojennych wzdłuż wybrzeży tureckich **na morzu Adryatyckiem i Jońskiem.**

Wydalenie Włochów z Turcyi.

Konstantynopol. Ma nastąpić **wydalenie Włochów z Turcyi.** Dziś wydarzył się pierwszy wypadek bojkotu antywłoskiego.

TELEGRAMY

z dnia 6 października.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Wiedeń. W hali ludowej ratusza odbyło się wczoraj zebranie w sprawie mięsa, zainicyowane przez centralną komisyę dla handlu i przemysłu w związku z przemysłowemi korporacyami. Obecni byli liczni posłowie i prezydyum miasta. Wygłoszono szereg mów, poczem przyjęto rezolucyę domagającą się dowozu mięsa zamorskiego bez szkody dla podwyższenia kontyngentu mięsa ze Serbii, a także i ewentualnie z innych państw bałkańskich, jak również bydła żywego i zawieszenia podatku konsumcyjnego na czas drożyzny. Zgromadzenie wezwało wszystkich posłów bez względu na klasę, do której należą i stronnictwo, aby popierali te żądania.

Ruch monarchistów w Portugalii.

Oporto. Rewizye domowe i aresztowania w kołach podejrzanych o udział w spisku monarchicznym trwają dalej. 19 policyantów, jakoteż wielu więźniów politycznych wypuszczono na wolność i wydalono. W mieście panuje spokój. Uroczystości z okazyi rocznicy proklamowania republiki mają przebieg wspaniały.

Paryż. Ag. Havasa konosi z Lizbony: Obchodzą tu entuzyastycznie rocznicę ogłoszenia rzeczypospolitej. Doniesienia angielskie o obsadzeniu północnej Portugalii przez monarchistów są nieuzasadnione.

Madryt. Dzienniki, wychodzące w miastach położonych nad granicą portugalską, ogłaszają sprawozdania o powstaniu monarchistów w Portugalii. Jeden z tych dzienników zapewnia nawet, że król Manuel bezpośrednio powróci do Portugalii.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Dziś o godz. 1 w nocy — jak słychać — znaczna liczba spiskowców monarchistycznych **przekroczyła granicę** koło Braganzy i obsadziła kilka miejscowości.

Parlament.

Posiedzenie piątkowe Izby posłów.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 6 października.

Przed parlamentem i w gmachu parlamentarnym panuje ruch normalny.

Na początku posiedzenia Izby posłów odczytano wpływy.

Podwyższenie poborów urzędniczych.

Rząd przedłożył w parlamencie projekt ustawy, według którego **dodatki aktywalne urzędników państwowych VI rangi w dół, oraz podurzędników i służby mają zostać podwyższone.** Podwyższenie wynosi u urzędników VI rangi 10 prc. dotychczasowego dodatku aktywalnego, w VII randze 15 prc., w VIII i IX randze 20, w X randze 25, w XI randze 30; u podurzędników i służby 15 prc. dotychczasowych dodatktów aktywalnych. Projekt ma na celu polepszenie bytu materyalnego w krótkim czasie i polepszenie to odnosi się także do innych licznych kategoryj funkcyonaryuszów państwowych.

Zarządzenia odnośne, które będą wydane w drodze rozporządzeń, wyniosą rocznie **20,140.000 K,** z czego **14 milionów** przypadnie na funkcyonaryuszów kolei państwowych, a **6,140.000 K** na żandarmeryę, straż skarbową, służbę pocztową i telegraficzną, oficyantów kancelaryjnych, pomocników kancelaryjnych, woźnych pomocniczych i innych kontraktowych funkcyonaryuszów, wreszcie kilka kategoryj robotników.

Większe wymogi według projektu wyniosą 12 865 000 (z czego 10.045 000 na urzędników państwowych, a 2 820 000 na służbę państwową), tak, że ogółem kwota wyniesie **33 milionów koron.**

Wraz z tym projektem przedłożył rząd jako junctim ustawy mające na celu **podwyższenie dochodów,** a to: zmianę ustawy o **podatkach osobistych** (projektowany dochód 15 milionów), należytości z ubezpieczeń, rent i zaopatrzeń (3 4 mil.) i należytości z totalizatora i buchmacherów (4 miliony).

Przedłożenie rządowe w kwestyi mieszkaniowej.

Rząd przedłożył także w Izbie projekt ustawy o ulgach dla przebudowań i dobudowań, dla nowych budowli wogóle i dla małych mieszkań.

Budżet na rok 1912.

Następnie zabrał głos minister skarbu Mayer, który przedłożył budżet państwowy na r. 1912. Budżet projektuje:
dochody 2.916,990.344 K,
wydatki 2.916,685.263 K,
zatem nadwyżkę 305.081 K.

Czas odnowić prenumeratę!

Przegląd społeczny.

Wychodźtwo do Brazylii. Polskie Towarzystwo emigracyjne donosi, że wskutek nagłego rozporządzenia rządu brazylijskiego zawieszony został bezpłatny przewóz emigrantów do Parany. Rozporządzenie to wywołała okoliczność, że w Paranie niema na razie wymierzonych gruntów dla kolonistów i nowi przybysze zmuszeni byliby na przydzielenie im lotów wyczekiwać przez dłuższy czas w barakach w bezczynności z narażeniem siebie na niebezpieczeństwo wybuchu epidemii, a rządu na znaczne koszta, połączone z ich żywieniem.

Natomiast w dalszym ciągu trwać będzie bezpłatny przewóz emigrantów do stanów brazylijskich Minas Geraes, S-ta Catharina i Rio Grande do Sul. Z prowincyj tych dla osadników polskich stosunkowo najlepiej nadaje się Rio Grande do Sul, gdzie warunki klimatyczne są takie same jak w sąsiedniej Paranie, liczba polskich mieszkańców wynosi przeszło 20.000 i są już większe polskie osady rolnicze, jak np. Ijuhy, Marianna Pimentel, Guarany i t. d. O ile więc, pomimo powstrzymania bezpłatnego przewozu do Parany, decyduje się kto jechać na koszt rządu brazylijskiego do Brazylii w charakterze osadnika, powinien wybierać Rio Grande do Sul, gdyż w prowincyi S-ta Catharina przeważają Niemcy, którzy zajęli już najlepsze grunta, Minas Geraes zaś dla osadników naszych zupełnie się nie nadaje i polskich kolonij niema tam wcale.

8-godzinny dzień pracy został zaprowadzony od 1 października b. r. w przemyśle szlifierskim (drogich kamieni) odrazu w Amsterdamie, Francyi, Szwajcaryi i Londynie; w Niemczech zostanie wprowadzony 1 stycznia 1912 r. Jest to pierwszy wypadek, że robotnicy w walce cennikowej zdobywają odrazu wszystkie międzynarodowe rynki pracy i zaprowadzają jednostronne warunki. Amsterdamscy szlifierze uroczyście obchodzili ten dzień pochodem po mieście, w którym brało udział 9000 osób. W przemówieniach mówców podnoszono niezwykły sukces związków zawodowych; organizacye robotnicze przysłały szlifierzom mnóstwo wieńców; dzień zakończył się koncertami w różnych salach.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie,** ul. Filipa 2, otwartą jest w czwartki od godziny 7 do 9 wieczór i w niedziele od godziny 10—12 przed południem, o ile zaś przypada zgromadzenie ludowe od godz. 9 do 10½ przed południem.

* **Inauguracyjna zabawa taneczna** w nowym lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Filipa 2, II. p., w sobotę 7 b. m. Wstęp od osoby 60 halerzy.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Potrzebny zaraz robotnik obeznany dobrze z kielmaszyną do kielowania okien, drzwi i strugania na mit i feder. Zgłoszenie Poste restante, Kraków, Nr. 213.

Panna z ukończoną buchalteryą poszukuje bezpłatnej kilkumiesięcznej praktyki w jakimkolwiek biurze. Zgłoszenia poste restante, Kraków, K. T.

2 czeladników rymarskich tylko zdolnych i samodzielnych, z zapewnieniem całorocznego zajęcia, poszukuje M. Leitner, Kraków, ul. Basztowa 19.

Służącego kawalera poszukuje firma Weksler, Floryańska 25.

Student VIII kl. gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu“, Kraków, ul. św. Marka 21.

Panna z praktyką biurową poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, notaryalnej lub w innem biurze. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego pod literami: A. D.

2 zdolnych czeladników tapicerskich poszukuje zaraz **Max Relser, Floryańska 32.**

Zginął mały piesek biały z czarną główką i obciętemi uszami. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić właścicielowi przy ul. Długiej l. 28, II. p. oficyny, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

Pokoj frontowy w domu przy ul. Rakowickiej 4 do wynajęcia od 15 września. Wiadomość u stróża na miejscu.

Dom do sprzedania. Nowy, przed dwoma laty stawiany, murowany, dachówką kryty dom o 5 ubikacyach, z szklaną werandą i pół morgi gruntu pod ogród, blisko gościńca, o kilometr oddalony od wioski i stacyi Zembrzyce, w pięknem położeniu, wygodny dla letniego pobytu, zaraz do sprzedania po przystępnej cenie. Informacye u Andrzeja Mikockiego, Zembrzyce.

Darmo i opłatnie otrzyma na żądanie każdy mój „Główny katalog z 4000 rycin artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD, Brüx, Nr 1018, Czechy.

Lekcye zbiorowe języka niemieckiego **po 4 kor. miesięcznie** od osoby, udziela łatwą metodą rutynowana w pedagogice studentka.
— Adres: —
ul. Lubomirskich 9, parter
Marya Reinisch.

Towarzystwo „WIEDZA“ w Niepołomicach składa serdeczne dzięki wypożyczalni **J. Gumplowicz** w Krakowie, plac WW. Świętych za darowane książki i powiększenie biblioteki
Tow. „Wiedza“.

NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY
Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie, Rysownice, Cyrkle, Papiery rysunkowe
poleca
HANDEL PAPIERU Teofila Bęknera
KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

SKŁAD PAPIERU i TOWARÓW GALANTERYJNYCH
pod firmą
IGNACY BRACHFELD
KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.
POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE i ARTYSTYCZNE, RAMY PO CENACH NADER NISKICH.

Sprzedaż Losów i nabycie tychże z powrotem **w miesięcznych ratach.**

Losy u mnie sprzedane można natychmiast z powrotem nabyć w małych dogodnych ratach miesięcznych, przez co ma się całą wartość kursową po strąceniu odpowiedniego zadatku do dyspozycyi, a posiadający losy zachowuje **pełne prawo do gry.** i jest w możności w łatwy i wygodny sposób losy te z powrotem nabyć. Propozycyj w tym kierunku udzielam chętnie i bez kosztów.

Uczciwy poboczny zarobek.

Kupców, którzy się stale sprzedażą losów zająć chcą, proszę, by się zgłosili. Daję stale najtańsze ceny i udzielam możliwie najwyższej prowizyi.

Edward Urban
Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23—25. (we własnym domu).

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez też Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Koce tygrysie do spania dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051½. **Okazyjne tygrysie koce flanelowe,** grubej jakości, nakrapiane ze szlakiem w pasy 124 cm. szerokie, 190 cm. długie . . . . K 2·60.
Nr. 2051¾. Ten sam 124/200 cm. . . . . K 2·80.
Nr. 2050. **Nadzwyczaj tani koc do spania** szaro-drap z pstym szlakiem 175/110 cm. . K 1·70.
Nr. 2050¼. Ten sam lepszej jakości 190/130 K 2·40.
Największy wybór w moim głównym katalogu.
Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. k. nadw. dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 996 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 rycin wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Dla posiadaczy wyszynków
wagi do spirytusu poleca
K. Zielński = optyk = Kraków, Linia A-B 39.



BILETY OKRĘTOWE do **Ameryki i Kanady**
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka Oświęcim.

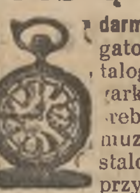
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego W KRAKOWIE
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK
Polsko-Niemiecki kurs I szy K 2·40—kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60—kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30—kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20—kurs II-gi K 5·40.

---

1 KORONĄ tygodniowo można sobie **spłacać** u **S. Zahna przy ul. Floryańskiej 31** w Krakowie, dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **kor. 13·—**, srebrny Omega za **kor. 24·—**, zegarek 14 karatowy złoty za **kor. 18·—**, 14 karatowy złoty łańcuszek za **kor. 9·—**, łańcuszek srebrny za **kor. 1·—**, jakoteż 14 karatowe złote pierścionki i kolczyki po **kor. 3·—**. **Z powodu wielkiego zapasu.**

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **4000** rycin zegarków, wyrobów złotych, srebnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego, towarów galanteryjnych i broni
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy
W BRÜX Nr. 976 (Czechy).
Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf-Patent K 5, 3 sztuki K 14. Rejestr. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. K 7. Prawdziwy srebr. zegarek Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniedzy.**

WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW
THE BERLITZ SCHOOLS
w Krakowie, ul. św. Jana L. 3, I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: **angielskiego, francuskiego, i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

NAJWIĘKSZY i NAJBOGATSZY WYBÓR LAMP



ELEKTRYCZNYCH, GAZOWYCH I NAFTOWYCH
ORAZ WSZELKICH CZĘŚCI SKŁADOWYCH I PRZYBORÓW DO TYCHŻE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
MOZES GLASS
KRAKÓW, ul. Miedzuch L. 3.



„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w LONDYNIE.

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego. Depozyt Towarzystwa przy c. k państwowej Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

KORON 39,032.093·—

Wyciąg ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia odbytego 18 maja 1911 w Londynie.

1. Ogólny pochód za rok 1910	K	**34,895.374·—**
2. Aktywa z dniem 31 grudnia 1910	K	**251,366.657·—**
3. Wypłacone police ubezpieczonym od czasu istnienia towarzystwa	K	**642,829.228·—**
4. Nadwyżka z dniem 31/12 1910	K	**10,616,240·—**

Nadwyżkę użyto:

Wypłacono upezpieczonym jako tymczasowy udział w zysku	K	**824.206·—**
Do dalszego podziału zysku między ubezpieczonymi	K	**6,808.941·—**
Dywidendy i odsetki akcyonaryuszom	K	**941.612·—**
Jako rezerwę na wypadek obniżenia stopy procent.	K	**2,041.481·—**
	K	**10,616.240·—**

Bardzo umiarkowane warunki ubezpieczenia.
Szczególnie korzystne warunki **przy pokryciu polic.**

Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic, **z gwarancyą 3%.**

Specyalna **taryfa dla ciągnienia losów** i inne nowe korzystne taryfy.

Informacye i prospekta darmo.

Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń I. Geselastrasse 1.

Osoby dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mający stosunki tak w mieście jak na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte.

Jeneralna Ajencya The Gresham, w Krakowie Grodzka 18.

Nie czekajcie aż włosy wypadną a łysina będzie przeświecać, lecz zawczasu używajcie
„SZUM“
jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor
Pakiet 25 hal.
Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach.

Wyborny miód pszczelny tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7·—. Miód patoka K 6·30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. FARBA, Podhajce.

Przystąpię z 20—30.000 kor. do spółki dobrze rentującego się interesu, dostarczając 4 lub 6 ubikacyi w pobliżu kolei w Krakowie, nadającego się na przedsiębiorstwo lub fabrykę. Zgłoszenia do Działu inserat. Naprzodu, ul. Marka 21.

NASZE OBUWIE
jest pierwszorzędnej jakości, eleganckie, gwarantuje się za trwałość i niebywałą taniość.



Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Monarchii
Alfred Fränkel
Spółka kom.
Kraków, Rynek gł. L. 14.
130 FILIJ W KRAJU i ZAGRANICĄ. 18.000 PAR TYGODNIOWEJ PRODUKCYI. **Katalogi darmo i opłatnie.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica Filipa 11. Telefon Nr. 1319.